

Biblioteka  
U.M.K.  
Toruń

313267

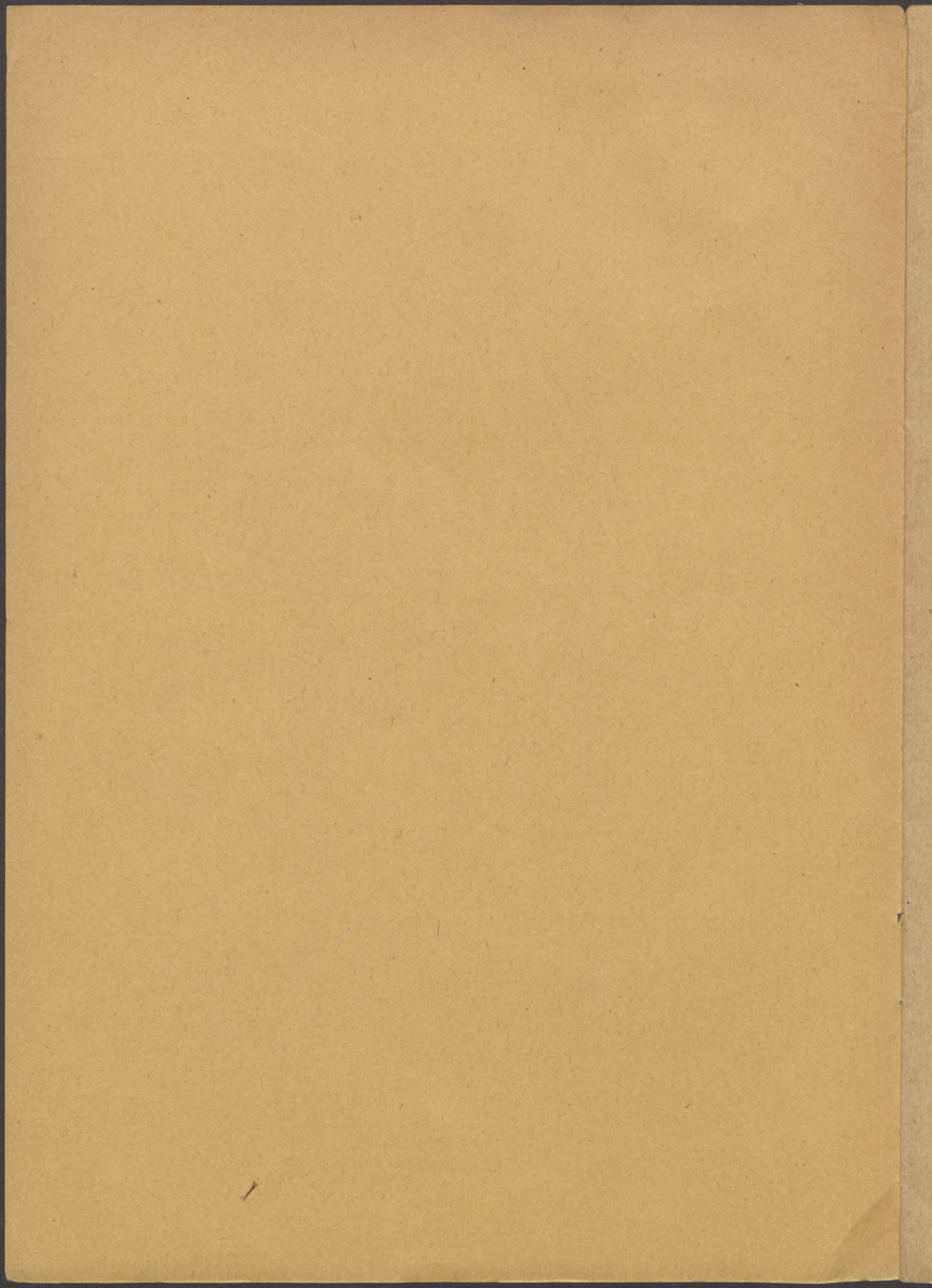


**ZARYS  
HISTORII WOJENNEJ  
PUŁKÓW POLSKICH  
1918-1920**

**20  
PUŁKUŁANÓW  
IMIENIA KRÓLA  
JANA III SOBIESKIEGO**









Z A R Y S  
HISTORJI WOJENNEJ  
20-GO PUŁKU UŁANÓW  
IMIENIA KROLA JANA III SOBIESKIEGO

Z POLECENIA  
WOJSKOWEGO BIURA HISTORYCZNEGO  
OPRACOWAŁ

PORUCZNIK TADEUSZ SUCHOROWSKI

W A R S Z A W A  
1 9 2 9



ZARYS HISTORJI WOJENNEJ  
156-ciu pułków polskich  
jest do nabycia  
W GŁÓWNEJ KSIĘGARNI WOJSKOWEJ  
Warszawa, ul. Nowy Świat 69.  
Całość w prenumeracie miesięcznej  
wynosi 90 zł. (po 10 zł. miesięcznie)  
Cena pojedynczej historii pułkowej  
90 groszy



313267

---

Zakł. Graf. „Polska Zjednoczona“, Warszawa, Nowolipie 2.

---

K. 328/61



Rok 1918 był rokiem wskrzeszenia Polski. Aby tę ideę zrealizować trzeba było myśleć o własnym silnym wojsku, by własnymi siłami wywalczyć ostatecznie niepodległość. Zawiązkami polskiej siły zbrojnej stały się tworzone formacje polskie. Pod zaborem austriackim powstały Legjony, podejmując jawnie walkę o niepodległość Ojczyzny. Pod zaborem rosyjskim organizuje się legjon puławski.

Opatrzność Boska wydała wielkiego człowieka, który całą siłą woli i zaparciem się siebie, z nieustraszoną odwagą w trudnych warunkach potrafił zrealizować ideę Niepodległości: był nim — Józef Piłsudski.

Pod jego dowództwem odrodzone wojsko polskie stanęło do walki z wrogami niepodległej Polski. W roku 1919 ustały zamieszki z Czechami, Ukraińcami, Niemcami, zaś wojska sowieckie odepchnięto na wschód.

Nadszedł rok 1920, w którym Polska musiała stoczyć decydującą walkę z Rosją sowiecką.

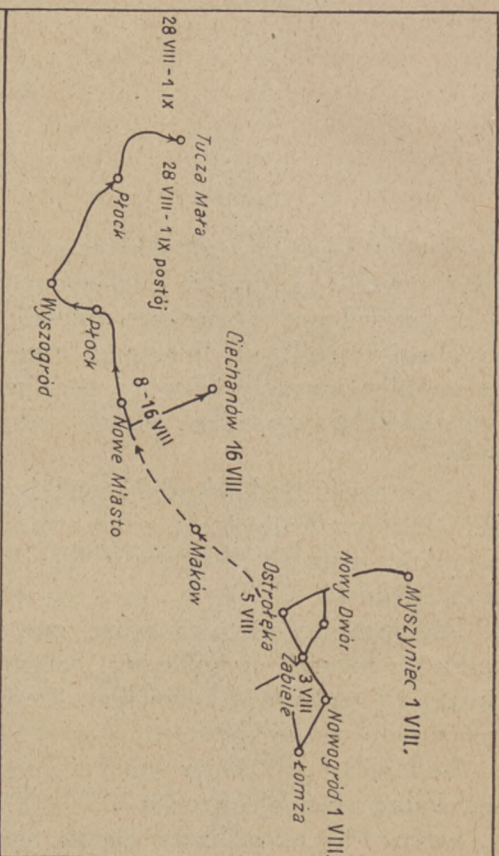
Lipiec 1920 roku, kiedy wojska nasze w ogólnym odwrocie poniosły wielkie straty, był szczególnie ciężki. Rząd polski zmuszony był do formowania coraz to nowych oddziałów. Dnia 25 lipca Ministerstwo Spraw Wojskowych nakazało między innymi także sformowanie 108-go pułku ułanów.

#### SFORMOWANIE 108-go PUŁKU UŁANÓW.

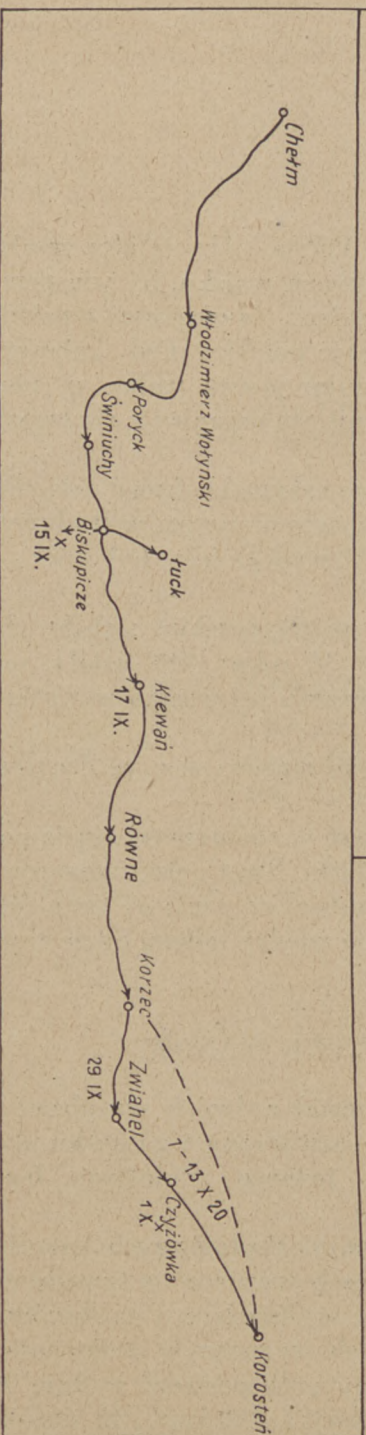
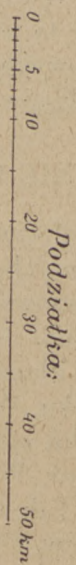
108-y pułk ułanów sformowany został z dwóch szwadronów 3-go pułku strzelców konnych, jednego szwadronu 8-go pułku ułanów księcia Józefa Poniatowskiego i jednego szwadronu 6-go pułku ułanów kaniowskich.

Prócz tego 8-y pułk ułanów dał najniezbędniejszych kancelistów dla dowództwa pułku. W ten sposób wyznaczone szwadrony już dnia 30 lipca 1920 roku zjechały się w Ostrołęce, a na dowódcę pułku Ministerstwo Spraw Wojskowych wyznaczyło pułkownika Dymitra Radwiłowicza. Tak utworzony pułk posiadał w dniu 30 lipca 1920 roku 19 oficerów, 780 szeregowych, 800 koni i 16 wozów.





# SZKIC MARSZÓW I BOJÓW 20. P. UŁANÓW (108. PUŁKU UŁANÓW)





Uzbrojenie pułku było dość liche, lanc ani broni samoczynnej w tym okresie pułk nie posiadał; szable częściowo austriackie, częściowo niemieckie, karabinki austriackie.

Ułani składali się głównie z byłych rezerwistów armji austriackiej, część też pochodziła z poborowego rocznika. Wyszkołenie pułku było niedostateczne, gdyż czasu na wyszkolenie było bardzo mało. Nowozaciężnych mundurowano i zbrojono, przydzielano im konie, organizowano w szwadrony marszowe i wysyłano na front. Rzędy końskie wydano austriackie, częściowo meksykańskie. Tabor niewystarczający, materiał koński zupełnie słaby, dużo koni bardzo młodych. Szwadronu zapasowego pułk nie posiadał, a w sprawach uzupełnienia przydzielony był do 8-go pułku ułanów księcia Józefa Poniatowskiego.

Z końcem sierpnia dowództwo pułku obejmuje rotmistrz Piotr Głogowski. Dnia 21 sierpnia 1920 roku wychodzi pierwszy rozkaz pułkowy, podpisany przez rotmistrza Głogowskiego, za zgodność podpisuje go porucznik Uranowicz, jako adjutant 108-go pułku ułanów.

Przez cały czas wre praca organizacyjna.

Dowódca pułku robi w Warszawie usilne starania o otrzymanie uzupełnienia w umundurowaniu, ekwipunku i uzbrojeniu.

W końcu sierpnia przychodzi też uzupełnienie pułku z 8-go pułku ułanów w sile jednego szwadronu. W międzyczasie szkoli się dorywczo szwadrony. Praca ta była bardzo ciężka i żmudna wskutek ciężkich warunków.

## POŁOŻENIE OGÓLNE

W dniu 4 lipca 1920 wojska sowieckie przystąpiły do generalnej ofensywy, którą na północnym teatrze wojennym podjęły cztery armje rosyjskie i 3-i konny korpus Gaja.

Ofensywa ta powiodła się początkowo Rosji sowieckiej. Wojsko polskie zmuszone zostało po szeregu przegranych bitwach do odwrotu w głąb kraju, tak, że w końcu lipca wyczerpane, zużyte i zdziatkiwane dywizje polskie broniły się nad Narwią i Bugiem.

Odmiana losów wojny postawiła Polskę w osamotnieniu. Wówczas nieugięty niepowodzeniem Naczelnik Państwa, stojąc na czele wyłonionej przez Sejm i rząd Rady Obrony Państwa, powołał do szeregu wszystkich zdolnych do noszenia broni.

Setki i tysiące ochotników zaciągały się do wojska.



Organizację zaciagu ochotniczego nazwano armją ochotniczą, której generalnym inspektorem był generał Józef Haller. Zaciąg ten dał przeszło 105.000 ochotników. Powstają samodzielne jednostki ochotnicze (dywizja i szereg pułków), większość zaś ochotników wcielona do istniejących już pułków, uzupełnia ich szczupłe stany i podnosi nastrój oddziałów upadłych na duchu w odwrocie.

## DZIAŁANIA BOJOWE.

Na północnem skrzydle głównych sił Rosjan działał konny korpus Gaja. W celu przeciwstawienia się temu korpusowi polskie Naczelne Dowództwo stworzyło w obszarze Ostrołęki nową 8-ą brygadę kawalerji w składzie 108-go, 2-go i 115-go pułków ułanów oraz 8-go dywizjonu artylerji konnej, pod dowództwem generała Suszyńskiego. Dnia 30 lipca 1920 roku 108-y pułk ułanów rozpoczął swą historję bojową. Pierwsze patrole pułku spisują się bardzo dzielnie. Obrona mostu w Nowogrodzie przez patrol podchorążego Szumskiego i krwawe walki uliczne z kozakami — to pierwsza chlubna karta bojowa 108-go pułku ułanów. W pierwszym chrzcie ogniowym w dniu 1 sierpnia 108-y pułk ułanów traci 14 zabitych i rannych.

Kawalerja nieprzyjacielska, mając wolną przeprawę w Nowogrodzie, licznemi oddziałami działa między Ostrołką a Łomżą. 3 sierpnia pułk bierze udział w odsieczy Łomży w celu spędzenia oddziałów nieprzyjacielskich. We wsi Kuleszka 2-i szwadron, napadnięty ze wszystkich stron przez nieprzyjacielską kawalerję, z trudem wycofuje się z Ostrołęki, tracąc w poległych: porucznika Otsrowskiego, podchorążego Mańkowskiego oraz 50 ułanów. Straszny to był obraz, kiedy ułani nasi, nieumiejący dostatecznie władać szablą, musieli ulec wrogowi. Bronili się, jak mogli. Ta sama ziemia, która przyjęła bojowników o wolność i niepodległość Ojczyzny z roku 1831, przyjęła i ułanów przyszłego 20-go pułku. Moze zwłoki niejednego ułana złożone zostały w tem samem miejscu, gdzie padli żołnierze polscy z roku 1831.

## BOJE W OBSZARZE NOWY DWÓR - ZABIELE - CIECHANÓW.

Nieprzyjacieli posuwa się w ogólnym kierunku na Warszawę, dążąc do opanowania rzeki Narwi. Wojska sowieckie po krótkiej walce zajmują wsie Nowy Dwór-Zabiele. Nasze dowództwo grupy stwarza linję obronną dziesięć kilometrów na północny-wschód od Ostrołęki, opierając lewe skrzydło o rzekę Narew, prawe o tor kolejowy Ostrołęka-Łomża.



Wojska Sowietów zajmują bardzo dogodną pozycję. Bagniste przedpole zmusza ułanów do brnięcia po pas w wodzie. Mimo trudności terenowych ułani ochoczo idą naprzód, wypierając jednym uderzeniem nieprzyjaciela z dogodnej pozycji i zmuszając go do odwrotu. Dzielność ułanów doprowadza jednym zamachem do zajęcia Nowego Dworu. Tymczasem nieprzyjaciel wycofuje się i okopuje pod wsią Zabiele. Ranek 3 sierpnia rozpoczął się ogniem artylerji nieprzyjacielskiej i miotaczy min. Zjawia się generał Roja, który po przemówieniu do żołnierzy rzuca pierwszy i czwarty szwadrony 108-go pułku ułanów do ataku na Zabiele. Ogień artylerji nieprzyjacielskiej, miotaczy min oraz karabinów maszynowych nie przeszkadza ułanom w posuwaniu się naprzód, a ostateczny atak zmusza nieprzyjaciela do opuszczenia pozycji obronnej. W popłochu ucieka nieprzyjaciel, zostawiając rannych i zabitych.

W boju pod Nowym Dworem odznaczył się szczególnie porucznik Horodyski, dając przykład pięknego męstwa i dzielności. Poległ tam podchorąży Stanisław Sożański, ranny został porucznik Stefan Grudzielski oraz 150 żołnierzy zabitych, rannych i zaginionych.

W dalszym ciągu w dniach od 5 do 10 sierpnia pułk prowadzi walki odwrotowe, cofając się wraz z brygadą przez Biebrzyce, Węgrzynowo i Stary Gołymín na Gąsocin. W okolicy Gołymína 1-y szwadron, pod dowództwem rotmistrza Sędzimir, walczy bardzo dzielnie. W walce tej został śmiertelnie ranny podporucznik Aleksander Napiórkowski oraz 16 ułanów.

W tym czasie 8-ą brygadą, do której wszedł także 203-i pułk ułanów, dowodził generał Karnicki.

11 sierpnia brygada została podporządkowaną dowódcy 18-ej dywizji piechoty i obsadziła pozycję obronną pod Gąsocinem na skrajnem lewem skrzydle 5-ej armji polskiej. 12 sierpnia brygada odparła ataki Rosjan na Gąsocin, a wieczorem wycofała się do Nowego Miasta. Nazajutrz stoczyła krwawy bój pod Milewem, po czem 108-y pułk ułanów stanął w Szeroninie. W dniu 14 sierpnia pułk wziął udział w zagonie brygady na Ciechanów. Brygada po drodze stoczyła bój pod Głinojeckiem, biorąc 515 jeńców, 40 karabinów, a następnie przez Sulerzyce, ruszyła na Ciechanów, chwytając mnóstwo taborów. 15 sierpnia w południe wkroczyła do Ciechanowa, witana radośnie przez ludność. W mieście kwaterował sztab 4-ej armji sowieckiej, której dowódca zbiegł na wschód, tracąc łączność ze swemi dywizjami. Ponieważ jednak 18-a dywizja nie zdołała dojść do Ciechanowa, 8-a brygada jazdy wycofała się



na lewe skrzydło tej dywizji do Rumoki. Lecz już nazajutrz brygada, mając na czołe 108-y pułk ułanów, zpowrotem zajęła Ciechanów, siejąc popłoch na tyłach Rosjan. Tegoż dnia brygada stoczyła ciężki bój z 16-ą dywizją strzelców w obszarze Wróblewo-Opinogóra, po którym wycofała się do Borek. Brygada jazdy osłaniała lewe skrzydło 5-ej armji, która w tym dniu rozwinęła swe przeciwnatarcie.

#### WALKI MIĘDZY BUGIEM A HORYNIEM OD 12 DO 19.IX.1920 R.

Po rozgromieniu głównych sił Rosjan pod Warszawą rozpoczęła się 12 września ofensywa polska na południu. W tym okresie walczy pułk przeciwko armji Budiennego, która, wycofując się na północ, utrzymuje w swym ręku przeprawę na Bugu. Podczas tych walk, które naraziły pułk na wielkie straty, nie brak przykładów cnót żołnierskich i pięknego zachowania się wobec nieprzyjaciela.

#### NASZA KONTROFENSYWA.

Nieprzyjaciel swojemi głównemi siłami chciał osaczyć Warszawę od północy, uderzając jednocześnie frontalnie na stolicę. W ten sposób zawiązała się walna bitwa, do której wojsko polskie było ugrupowane w myśl rozkazów Naczelnego Wodza. Podczas gdy armje polskiego frontu północnego, dowodzonego przez generała Hallera związały w krwawych bojach przeciwnika, na jego tyły i południowe skrzydło uderzyły gwałtownie armje frontu środkowego pod bezpośredniem dowództwem Naczelnego Wodza. Uderzenie to, przygotowane skrycie, odrazu rozgromiło południowe skrzydło Rosjan, oblegających Warszawę, zmuszając przeciwnika do odwrotu. 18 sierpnia zaczął się pościg polski, który w przeciągu kilku dni doprowadził Rosjan do klęski.

Stworzona w tym czasie północna dywizja jazdy z 8-ej i 9-ej brygad jazdy, pod dowództwem generała Dreszera, miała za zadanie przecięcie odwrotu nieprzyjacielskiej 4-ej armji i konnemu korpusowi Gaja, cofającym się z zachodu. W skład 8-ej brygady jazdy wszedł 108-y pułk ułanów. 8-a brygada jazdy po walkach pod Ojrzeniem i Małużynem, połączyła się 19 sierpnia z dywizją pułkownika Dreszera. Dowództwo brygady objął pułkownik Stablewski. Dnia 20 sierpnia 8-a brygada jazdy maszeruje z obszaru Płońsk na północ i 21 sierpnia dochodzi do Strzegowa, obsadzonego przez korpus kawalerji sowieckiej Gaja. 108-y i 115-y pułki ułanów, spieszone, prowadzą atak na Strzegowo. 2-i pułk ułanów ubezpiecza działanie. Nieprzyjaciel z wolna ustępuje w kie-



runku wsi Modrewo, którą po parugodzinnej walce zdobyto. Po zajęciu wsi daje się odczuć brak amunicji, pozostałej wraz z taboramiz powodu uszkodzenia mostu na rzece Wkrze, po tamtej stronie rzeki. Nieprzyjaciel, zmęczony całodzienną walką, nie atakował brygady. Z pozycyj polskich, znajdujących się na wzgórzu na północ od wsi, widoczne były silne oddziały nieprzyjacielskie kawalerji, przewyższające kilkakrotnie Polaków. W nocy nieprzyjaciel wycofał się w kierunku północno-wschodnim. Dnia 22 sierpnia pułk idzie w straży przedniej przez Miączyn do Luboradza. Straże przednie pułku napotykają patrole nieprzyjacielskie nieraz w przeważającej ilości. Lewe ubezpieczenie w sile sekcji, pod dowództwem podchorążego Grabowieckiego, bierze do niewoli patrol, składający się z 18 kozaków. Dnia tego pułk nabrał około 100 jeńców. Dalej brygada i pułk maszerują w okolice Mławy, gdzie mają zadanie wyłapywania rozbitków nieprzycielskich. Ogółem północna dywizja jazdy, ścigając konny korpus Gaja, wzięła kilka tysięcy jeńców, wiele karabinów maszynowych, lecz korpus sowiecki zdołał przebić się krwawo przez 18-ą dywizję piechoty. Korpus ten jednak, uciekając dalej nad granicą Prus Wschodnich, został odcięty przez oddziały polskiej 4-ej armji, wobec czego uszedł za granicę niemiecką.

*Odpoczynek pułku.* — Od dnia 28 sierpnia do 1 września na postoju pułku w Turzy Małej miały miejsce przygotowania do wyjazdu koleją na wschodni front, pod Chełm.

#### SZARŻA POD BISKUPICAMI.

Dnia 15 września pułk posuwa się w marszu 8-ej brygady, jako straż przednia, w kierunku : Błudów-Biskupice-Hotodyszcze-Ławrów. Wysłany, pod dowództwem podchorążego Szumskiego, patrol napotyka w Pustomytach zwiad nieprzyjacielski. Wzięty do niewoli jeńiec zeznaje, że za wsią Błudowem stoi brygada kozaków. Po otrzymaniu meldunku od podchorążego Szumskiego dowódca pułku zarządza wzmocnienie patrolu podchorążego, dodając mu do pomocy podchorążego Grabowieckiego z plutonem. Pod Biskupicami oddział ten napotyka nową sotnię kozaków z taczankami. Jednocześnie prawie nadciąga dowódca pułku z 2-im i 3-im szwadronami i kieruje cały pułk do szarży, wyrzucając jednym zamachem nieprzyjaciela ze wsi i ścigając go dalej na przestrzeni około dwóch kilometrów. Ułani na gorszych koniach pozostają wtyle, wskutek czego oddział rozciąga się bardzo. Gdy dopędzono straż tylną nieprzyjacielską rozpoczyna się walka na białą broń. Równocześnie rotmistrz Urąnowicz, podchorąży Szumski i wach-



mistrz Maszyński wpadają na taczanki i znoszą ich obsługę. W tej samej chwili z za wzgórza wyjeżdża nowy oddział nieprzyjacielskiej kawalerji w sile kilkuset szabel, szarżując na rozluźnione szyki pułku. Wobec przeważających sił dowódca pułku nakazuje odwrót. Nieprzyjaciel ściga szwadron straży tylnej pod wieś Biskupice, siekąc białą bronią pojedynczych ułanów na słabszych koniach. Przed wsią dowódca pułku wydaje rozkaz „z koni“, zatrzymuje szwadron nieprzyjacielski, zmuszając go do odwrotu. Biskupice, to brawurowa szarża 108-go pułku ułanów, gdzie ułani na daleko gorszych koniach dali przykład męstwa i mimo znacznie większej liczby zmusili nieprzyjaciela do odwrotu. Dzięki wybiciu obsługi taczanek nieprzyjacielskich pułk poniósł względnie małe straty: 17 ułanów zarąbanych, podchorąży Szumski i 7 ułanów rannych. Straty nieprzyjacielskie: dwudziestu kilku zarąbanych i jeden w niewoli.

W szarży tej odznaczyli się szczególnie: rotmistrz Uranowicz, podporucznik Ceratkiewicz, podchorąży Szumski, wachmistrz Maszyński i kapral Klęsk. Wszyscy też wyżej wymienieni zostali przedstawieni do srebrnego krzyża orderu „*virtuti militari*“.

Polegli ułani pochowani zostali w dwóch wspólnych mogiłach na miejscowym cmentarzu w Biskupicach.

#### MARSZ NA KLEWAŃ I RÓWNE.

Dnia 17 września nieprzyjaciel zajmuje Klewań. 8-a brygada polskiej jazdy walczy o miasteczko, w końcu zdobywa je. Po zajęciu nieprzyjaciel zgotował niespodziankę. Ze wzgórz, odległych na kilometr od miasta, pokazała się kawalerja nieprzyjacielska w szyku rozwiniętym do szarży i znacznie przeważającej ilości, na szosie ukazały się samochody pancerne. Dowódca brygady, podpułkownik Skotnicki, osobiście kieruje walką. Poprowadzone przezeń przeciwnatarcie zmusza nieprzyjaciela do wycofania się. Nieprzyjaciel ponosi wielkie straty. Po tym boju brygada zajmuje pozycję obronną w kierunku Równego i spędza noc spokojnie. Dnia 18 września rozpoczyna marsz na Równe, które o godzinie 12 zostaje zajęte. Wieczorem pułk posuwa się naprzód i zajmuje wieś Barmaki, gdzie staje na kwaterach.

Wysłany pod dowództwem kaprała Cichonia patrol chwytą kilku Rosjan, stawiających opór. Za dzielne zachowanie się i przytomność umysłu kapral Cichon został odznaczony srebrnym krzyżem „*virtuti militari*“. Patrol kaprała Cichonia spisał się bardzo dzielnie. Dwaj żołnierze przeciwnika zostali wzięci do niewoli, a jeden zabity.



## KILKUDNIOWY POSTÓJ W OKOLICY RÓWNEGO.

Od 19 do 23 września 8-a brygada jazdy zajmuje obszar Biała-Krynica-Herodyszcze Duże i Żytyń, osłaniając miasto od wschodu. Brygada przeprowadza liczne zwiady w kierunku Horynia, mając za zadanie obserwację rzeki i dających się na niej wykorzystać przepraw wobec zamierzonego zagonu na wschód za Horyń. Konie przemęczone są forsownymi marszami, jednak nastrój pułku świetny.

## MARSZ NA ZWIAHEL

Dnia 29 września pułk otrzymuje rozkaz opanowania przeprawy na Słuczy. W tym celu zostaje wysłany 3-1 szwadron, który cały dzień walczy o przeprawę ze zmiennem szczęściem, ostatecznie wypierając nieprzyjaciela. W nocy pułk otrzymuje rozkaz bezwzględnego udania się do Mogilnej, w celu zajęcia jej i utworzenia przedmościa koło przeprawy. Wysłane patrole stwierdziły przybycie sił nieprzyjacielskich w celu wzmocnienia obsady rzeki. Całe popołudnie trwają ataki wroga na przedmoście. Wszystkie te ataki pułk odpiera dzielnie mimo przeważających sił wroga. Wkońcu wojska sowieckie, widząc bezskuteczność swoich działań, pozostawiają przeprawę w rękę pułku.

## PIERWSZY WYPAD ZA SŁUCZ I BÓJ O WIEŚ CZYZÓWKĘ.

Dnia 1 października odbywa się wypad brygady za Słucz w celu oczyszczenia przedpoła Zwiahla. 108-y pułk ułanów po wyjściu z Mogilnej dzieli się na dwa oddziały, część maszeruje na Iwanówkę, część na Czyżówkę. Pierwszy szwadron we wsi Czyżówce napotyka na silny opór nieprzyjacielskiej piechoty w sile około 500 karabinów z plutonem kawalerji. Rozporządzając szczupłymi siłami, podporucznik Ceratkiewicz przeprowadza frontalny atak z 30 ułanami i karabinem maszynowym, zaś wachmistrza Maszyńskiego i plutonowego Dziadulę, każdego z 6 ułanami, wysyła na skrzydła, celem przeprowadzenia ataku na karabiny maszynowe, które brały szwadron w ogień krzyżowy. Atak udał się doskonale. Uderzenie było równoczesne od frontu i na skrzydła, co uniemożliwiło nieprzyjacielowi przerzucanie sił. Główny oddział atakiem na bagnety wypiera nieprzyjaciela ze wsi i ściga go dalej. W walce tej został ranny wachmistrz Maszyński. Zdobyto w niej 2 karabiny maszynowe i kilkudziesięciu jeńców. Za odwagę i męstwo wachmistrz Maszyński i plutonowy Dziadula zostali odznaczni srebrnym krzyżem orderu „*virtuti militari*”.



## BÓJ O IWANÓWKĘ.

W tym samym czasie dowódca pułku z 5-im szwadronem maszeruje na wieś Iwanówkę. Rotmistrz Głogowski prowadzi oddział w obszar, zajęty przez siły nieprzyjacielskie, rozumiejąc, że tylko niespodziewanem, szybkim uderzeniem na wroga, w celu obejścia przedpoła zapewnić może pułkowi powodzenie. Na kilka kilometrów od Mogilnej szwadron natrafia na opór piechoty nieprzyjacielskiej. Dowódca pułku po pierwszych strzałach rzuca szwadron do szarży, zmuszając nieprzyjaciela do panicznej ucieczki, a sam z oddziałem sztabowym idzie dalej na Iwanówkę.

Iwanówka jest obsadzona przez półtorej sotni kozaków z 6 karabinami maszynowymi. Dowódca pułku, mając 20 ułanów, osobiście szarżuje pod silnym ogniem broni samoczynnej, wypiera nieprzyjaciela, który zdziwiony ogniem na szerokim froncie oraz natarciem tak nielicznych sił, wycofuje się. W dalszym ciągu wysyła podchorążego Grabowieckiego z kilkunastoma ułanami w celu dalszego prowadzenia natarcia, sam zaś pozostaje we wsi dla zebrania rozproszonych w walce ułanów. Z zebranymi ułanami pośpiesza na pomoc podchorążemu Grabowieckiemu, zmuszając nieprzyjaciela do wycofania się.

Pod Iwanówką 108-y pułk ułanów zdobywa 6 taczanek i kilkudziesięciu jeńców. W boju tym szczególnie odznaczyli się: dowódca pułku, rotmistrz Głogowski i podchorąży Grabowiecki, za co też zostali odznaczeni krzyżem „*virtuti militari*”.

W czasie od 2 do 7 października pułk przeprowadza drugi wypad za Słucz; walczy w obszarze Broniki-Topolce-Niemelanka. Po przejściu wbród Słuczy pułk maszeruje na wschód w celu obejścia Bronik i połączenia się z 7-ą brygadą jazdy. W okolicy Niemelanki i Topolców marsz pułku zostaje powstrzymany przez pułk kawalerji nieprzyjacielskiej. Energiczne zarządzenia dowódcy pułku umożliwiają dalsze posuwanie się naprzód. W szarży flankującego szwadronu odznaczyli się szczególnie plutonowy Stefan Kuśnierz i kapral Jan Cichoń.

## ZAGON NA KOROSTEŃ.

Konna armja Budiennego wycofuje się na wschód w kierunku na Berdyczów-Korosteń. Dnia 7 października pułk zostaje skoncentrowany we wsi Kropiwno. Nazajutrz pułk maszeruje do wsi Michajłówki na nocleg. Dnia 9 października pułk wyrusza na zbiórkę brygady we wsi Aleksandrowce.



Pod koniec wojny został stworzony korpus jazdy, w składzie 1-ej i 2-ej dywizyj jazdy: do ostatniej weszła 8-a brygada jazdy. Dywizje otrzymały następujące zadanie. 1-a dywizja jazdy miała uderzyć na Korosteń z zachodu i północnego zachodu, 2-a dywizja jazdy od południowego zachodu i południa.

108-y pułk ułanów miał wyruszyć, jako prawe ubezpieczenie 2-ej dywizji jazdy, z zadaniem zniszczenia mostu na linii kolejowej Korosteń-Żytomierz.

Most, długości około 24 metrów i wysokości 12 metrów, został doszczętnie zniszczony. Jednocześnie 1-y szwadron napotkał nieprzyjaciela we wsi Krasnosiołkach, szybko spieszył się i niespodziewanie zaatakował wroga, biorąc do niewoli 21 żołnierzy, 2 wozy z 9 końmi i 11 aparatów telefonicznych oraz stację telegraficzną Morse'go. Podczas tej potyczki bardzo dzielnie popisał się kapral August Brząk. Ten, nie zważając na silny ogień nieprzyjacielski, rzucił się konno do środka wsi, gdzie była centrala telefoniczna, zarąbał kilku telefonistów, zabrał kilku jeńców i uniemożliwił przeciwnikowi połączenie telefoniczne z sąsiednimi oddziałami. Dzielnie też spisali się kapral Ordon i Cichoń. W dalszym marszu pułk posuwa się do wsi Kowale i Żłobisz. W obu tych miejscowościach nieprzyjaciel stawia słaby opór. Dnia 10 października pułk otrzymuje rozkaz osiągnięcia linii kolejowej Korosteń-Kijów i zniszczenia tam mostu kolejowego do godz. 16-ej, poczem ma przejść przez wieś Czekiry i przeprowadzić tam zniszczenie toru kolejowego Korosteń-Owrucz. Korpus jazdy ma przeprowadzić o godzinie 4 atak na Korosteń.

O 15 godzinie pułk osiągnął wieś Chotynówkę i zabrawszy kilkunastu jeńców, posuwał się dalej celem osiągnięcia toru kolejowego. Zadania wysadzenia mostu nie można było wykonać, gdyż most był konstrukcji kamiennej, a posiadany materiał nie wystarczał do zburzenia go. Zerwano tylko szyny i o 16 godzinie pułk pomaszerował dalej w myśl rozkazu dowódcy dywizji, wysyłając 1-y szwadron, jako straż przednią.

Na zniszczony most nadjechał pociąg nieprzyjacielski z amunicją z Kijowa, pociąg wykołubił się, zarywając się w piasku, czem tor został w najlepszy sposób zamknięty. Ułani 1-go szwadronu skoczyli na tor, biorąc do niewoli 15 jeńców i uszkodzając parowóz. Zabrana amunicja była pochodzenia angielskiego.

W dalszym ciągu pułk przyspieszonym tempem maszeruje w kierunku na Czylichy.

*Szarża pod wsią Hruzyny.* — 3-i szwadron w sile 50 szabel przed wsią Hruzyny po wyjściu z lasu został ostrzelany



ogniem paruset karabinów ręcznych i licznych karabinów maszynowych. Były to grupy piechoty sowieckiej, które cofały się z Korostenia w kierunku na Owruč i Kijów wraz z licznymi taborami. Szybko orjentuje się w położeniu rotmistrz Romański, prowadzi 3-i szwadron do szarży, biorąc 250 jeńców, 3 taczanki, 3 wozy i kasę z 5,000.000 rubli oraz sztandar 44-go pułku piechoty sowieckiej. Reszta oddziałów nieprzyjacielskich spiesźnie ucieka do lasu i wsi. W walce tej odznaczył się rotmistrz Kazimierz Romański, starszy wachmistrz Józef Cichórz oraz ułan Michał Sznajder

Piękny to był przykład męstwa i odwagi, kiedy szwadron w kilkadziesiąt szabel pokonał daleko liczniejszego wroga, biorąc obfity łup.

W kilkanaście minut potem nadszedł pułk i objął zdobycz.

*Spalenie mostu kolejowego pod Czechirami.* — Pułk prowadząc dalej marsz na Korosteń i nie napotykając nigdzie na silniejszy opór nieprzyjaciela, dociera do mostu kolejowego pod Czechirami i niszczy go przez spalenie.

O 7 godzinie pułk, zakończywszy nakazane działanie, obarczony jeńcami i zdobytym taborzem, wraca do zdobytego już przez korpus jazdy Korostenia.

W mieście pułk zatrzymuje się przez pół godziny. Dowódca pułku składa ustny raport pułkownikowi Rómmłowi z działania pułku, które trwało bez przerwy 36 godzin; ludzie i konie zmęczeni i głodni, braki w umundurowaniu uzupełniono zdobytymi płaszcami, bielizną i butami.

Dnia 10 października pułk nocuje we wsi Domolyecz.

*Powrót z Korostenia.* — Dnia 11 października o 7 godzinie pułk stawił się na zbiórkę brygady we wsi Cholośnie. Korpus udaje się w drogę powrotną za Słucz. Podczas całodziennego marszu pułk nie bierze udziału w walkach, będąc w straży tylnej, mając za zadanie eskortę jeńców i taborów oraz zdobytego materiału.

Dnia 11 października pułk przychodzi do Slobody Aleksandrowskiej na nocleg.

*Bój pod Rudnią Baranowską.* — Nie zdołano jeszcze rozsiedlać koni, gdy na wieś zaczęły padać liczne pociski od strony Rudni Baranowskiej. Usłyszano również liczne strzały karabinów maszynowych powtarzalnych. Dowódca pułku zarządza natychmiast zbiórkę pułku, ubezpieczając się konnymi patrolami. Pada krótki rozkaz dowódcy brygady: „stwo-



rzyć linię obronną przed miejscem kwaterunkowem brygady". Spieszone 1-y i 3-i szwadrony z dwoma taczankami o paręset metrów od kwater zajmują obronne stanowiska. Reszta pułku pilnuje jeńców, zdobytego materiału i taboru. Nieprzyjaciel podchodzi na sto kroków, ale skuteczny ogień tyraljery i dwóch taczanek powstrzymał atak.

W dalszym ciągu dowódca pułku otrzymuje rozkaz zaatakowania i zajęcia Rudni Baranowskiej. Wśród ciemnej nocy z kilkoma oficerami i kilkudziesięcioma ułanami dowódca pułku gęstą tyraljerą posuwa się na Rudnię Baranowską, nie widząc przed sobą nic na kilkanaście kroków. Po kwadransie marszu zatrzymują naszą tyraljerę czujki nieprzyjacielskie, wołając krótko: „kto idiot”. Ułani odpowiadają po rosyjsku „swoi”. Oszukawszy wroga i zabrawszy posterunki, zbliżono się do wsi. Wtedy dopiero zorjentował się przeciwnik i otworzył ogień.

Rotmistrz Głogowski rzuca się z oddziałem na wieś, wydając głośnie komendę dla większych jednostek celem zmylenia nieprzyjaciela. Po krótkiej walce wieś zajęto, nieprzyjaciel częściowo wycofał się, częściowo schronił się do stodół i chat. Oddział kolejno wyłapuje jeńców pochowanych w zabudowaniach, naliczając ich do 400. O świcie dnia 12 października nadchodzi dowództwo brygady i 2-i pułk ułanów.

Nieprzyjaciel nie miał wyjścia po nieudanej próbie przebicia się, więc przysłał delegatów celem poddania się.

Za bój w Rudni Baranowskiej zostali odznaczeni srebrnym krzyżem orderu „*virtuti militari*” starszy ułan Franciszek Kolba, Józef Łyska, plutonowy Marjan Sędzielarz, August Brzęk.

*Powrót.* — Po krótkim wypoczynku pułk maszeruje dalej, idąc, jako straż tylna brygady i przybywa na nocleg do Tupolec.

Dnia 13 października odbywa się zbiórka brygady w Tupolcach. Dowódca brygady, pułkownik Skotnicki, przemawiając do pułku, dziękuje za ostatnią walkę, podkreślając w niej działanie 108-go pułku ułanów, chociaż młodego, a walczącego w myśl tradycji jazdy.

Te krótkie, żołnierskie słowa pułkownika Skotnickiego duma napawały żołnierzy 108-go pułku ułanów, a trud, głód i nieprzespane noce oraz przemęczenie siały się łżejsze przez to jego podziękowanie.

Pod Rudnią Baranowską wzięto do niewoli 381 jeńców, 2 działa, 5 karabiny maszynowe i 37 wozów.

Po ukończonym zagonie pułk powraca do wsi Filipowicze-Koreckie.



## ZAWIESZENIE BRONI

Dnia 18 października nastąpiło zawieszenie broni, które zakoczyło pułk na postoju we wsi Filipowicze Koreckie.

## PRZEMIANOWANIE 108-go PUŁKU UŁANÓW NA 20-y PUŁK UŁANÓW.

Rezerwowi 108-y pułk ułanów dnia 15 stycznia 1921 roku rozkazem Ministerstwa Spraw Wojskowych zostaje za chwalebne czyny w tak krótkim czasie swej egzystencji przemianowany na 20-y pułk ułanów.

Dnia 10 lutego pułk ładuje się na stacji Włodzimierz Wołyński i odjeżdża do Rzeszowa. Stan pułku w tym dniu wynosi: 9 oficerów, 4 podchorążych, 280 szeregowych i 470 koni.

Obsada personalna pułku w chwili odjazdu do Rzeszowa była następująca:

Dowódca pułku, rotmistrz Piotr Głogowski, adjutant pułku, porucznik Witold Lipowski, lekarz pułku, podporucznik Henryk Jarocki, dowódca 1-go szwadronu, podporucznik Bogumił Szumski, dowódca 2-go szwadronu, rotmistrz Władysław Jercho, dowódca 3-go szwadronu, rotmistrz Kazimierz Romański, dowódca 4-go szwadronu, porucznik Sławosz Szydłowski, dowódca szwadronu karabinów maszynowych, porucznik Edward Skowroński, dowódca oddziału sztabowego, porucznik Władysław Gundelach, porucznik Jan Wiśniowiecki, porucznik Stanisław Drzewiński, porucznik Aleksander Grabowiecki.

## CZĘŚCIOWA DEMOBILIZACJA PUŁKU

W Włodzimierzu Wołyńskim odbyła się częściowa demobilizacja rezerwistów najstarszych roczników oraz ochotników.

## 20-y PUŁK UŁANÓW OTRZYMUJE SZTANDAR I NAZWĘ PUŁKU IMIENIA KRÓLA JANA III SOBIESKIEGO.

Obywatele ziemi rzeszowskiej i ropczyckiej ofiarowali pułkowi sztandar. Na lewej stronie sztandaru wypisane są Ostrołęka, Nowy Dwór, Zabiele, Rudnia, Baranowska, Biskupice. Są to te miejscowości, gdzie pułk tak chlubnie popisał się.

W imieniu Pana Prezydenta aktu wręczenia sztandaru dokonał generał broni Tadeusz Rozwadowski dnia 11 października 1921 roku.



Dziennikiem Rozkazów Nr. 22/27 20-y pułk otrzymał nazwę „Imienia Króla Jana III Sobieskiego“.

Wybierając króla Jana, jako patrona pułku, oficerowie mieli na względzie cnoty tego wodza kawalerji.

### ŚWIĘTO PUŁKOWE.

Początkowo obchodził pułk swe święto pułkowe w dniu 15 września, jako w rocznicę ogniowego chrztu pułku, oznaczonego krwawym szlakiem w historii, a jednocześnie okrywającego sławą uczestników walki.

Od roku 1926 datę święta pułkowego zmieniono na dzień 24 czerwca, jako datę imienin patrona pułku, króla Jana III Sobieskiego.



## LISTA POLEGŁYCH I ZMARŁYCH Z RAN

### *Oficerowie:*

- |                                  |                                |
|----------------------------------|--------------------------------|
| 1. podchor. Mańkowski Marjan     | 3. por. Ostrowski Edward       |
| 2. ppor. Napiórkowski Aleksander | 4. podchor. Sozański Stanisław |

### *Szeregowi:*

- |                                 |                               |
|---------------------------------|-------------------------------|
| 1. ułan Dunaj Józef             | 12. ułan Kuźma Stanisław      |
| 2. ułan Dziadowski Tomasz       | 13. ułan Mitkowski Tadeusz    |
| 3. ułan Galas Franciszek        | 14. ułan Nowak Jan            |
| 4. ułan Henek Franciszek        | 15. ułan Papuga Piotr         |
| 5. ułan Jarek Paweł             | 16. ułan Polak Wojciech       |
| 6. ułan Jawor Józef             | 17. ułan Ślapiński Franciszek |
| 7. st. ułan Kostrowicki Mikołaj | 18. ułan Stasiowski Stanisław |
| 8. ułan Kowalczyk Franciszek    | 19. ułan Tukarski Jan         |
| 9. ułan Koziołek Jan            | 20. ułan Waleczko Jan         |
| 10. kapr. Krysa Franciszek      | 21. ułan Węgrzyn Stanisław    |
| 11. ułan Kurczap Franciszek     | 22. ułan Wszółek Jan          |

Oprócz tego poległo kilkudziesięciu ułanów, których nazwiska i miejsca ustalić nie można.

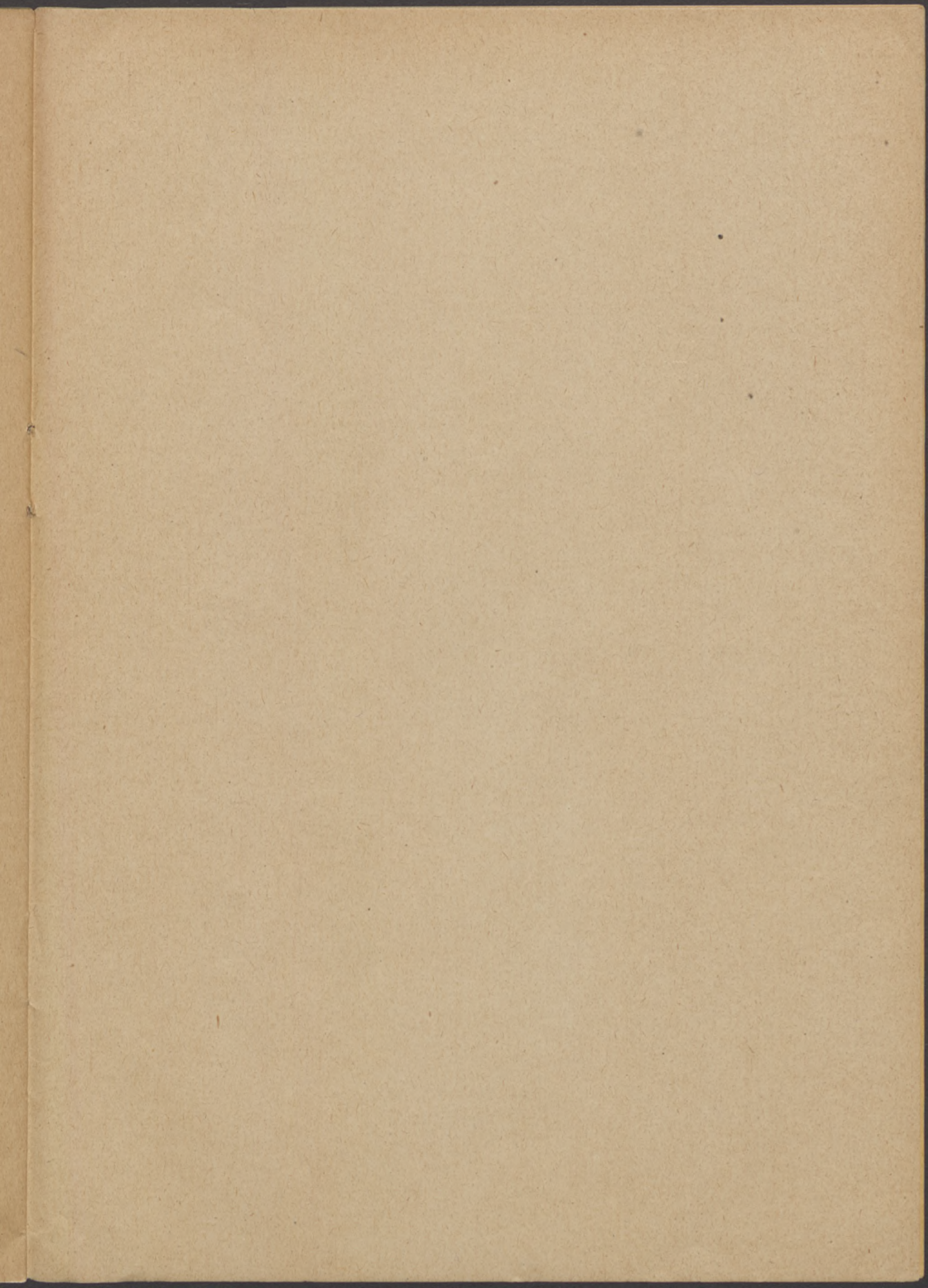
## LISTA ODZNACZONYCH SREBRNYM KRZYŻEM ORDERU WOJENNEGO „VIRTUTI MILITARI“ V KLASY

- |                                |                                   |
|--------------------------------|-----------------------------------|
| 1. kapr. Brzek August          | 12. plut. Kuśnierz Stanisław      |
| 2. ppor. Ceratkiewicz Gustaw   | 13. wachm. Maszyński Zenon        |
| 3. kapr. Cichoń Jan            | 14. ppor. Napiórkowski Aleksander |
| 4. st. wachm. Cichorz Józef    | 15. ułan Ordon Jan                |
| 5. plut. Dziadula Franciszek   | 16. rtm. Romański Kazimierz       |
| 6. rtm. Głogowski Piotr        | 17. plut. Sędzielarz Marjan       |
| 7. st. ułan Golba Franciszek   | 18. st. ułan Syska Józef          |
| 8. por. Grabowiecki Aleksander | 19. st. ułan Sznajder Michał      |
| 9. por. Horodyski Władysław    | 20. ppor. Szumski Bogumił         |
| 10. kapr. Kłęsk Walenty        | 21. rtm. Uranowicz Franciszek     |
| 11. ułan Krawczyk Karol        |                                   |

„Krzyżem walecznych“ odznaczonych zostało 37.



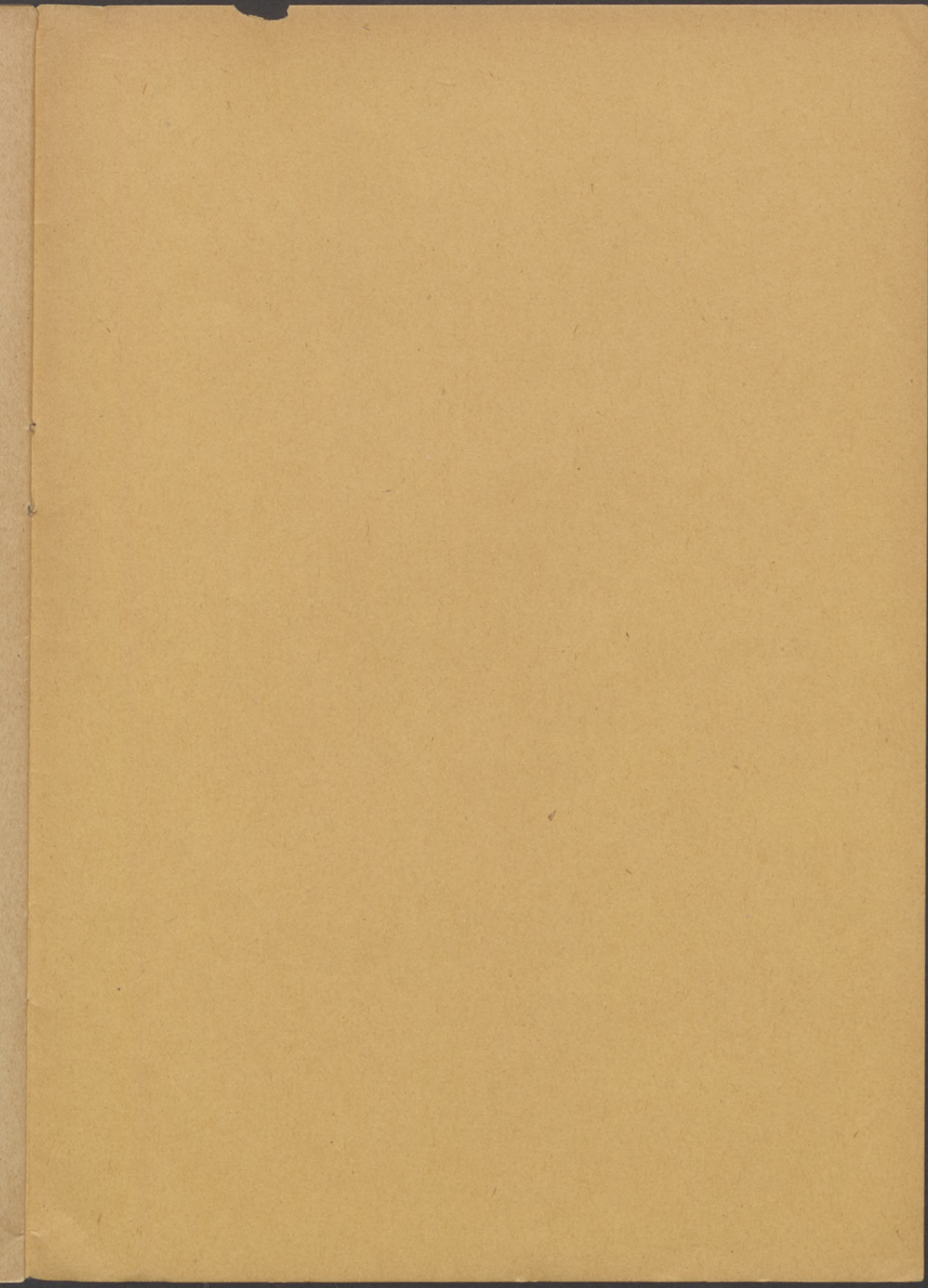














Biblioteka Główna UMK



300022317770

313 667 9-

29. XI. 60

134088



Biblioteka Główna UMK



300022317770

313 467

9-

29. XI. 80

134088

